

(Il Tempo - A.Serafini) Poruszanie się z wyprzedzeniem, aby planować przyszłość to ulubiona ścieżka. Taki proces stał się przyzwyczajeniem Waltera Sabatiniego, który od miesięcy jest zaangażowany na wielu frontach, aby ustawić się w pierwszej linii w czasie najbliższego okna transferowego, w styczniu.

I jeśli, paradoksalnie, trzeba jeszcze poczekać na to jakie będą ruchy dotyczące trwającego sezonu, dyrektor sportowy myśli już o budowie Romy na przyszły sezon. Nieprzypadkowo w ostatnich tygodniach nasiliły się kontakty z Ameryką Południową, aby zagwarantować sobie ostatnie słowo w otwartej aukcji Internazionali Porto Alegre w sprawie 23-letniego bramkarza, który przeskoczył całą hierarchię, zdobywając rolę pierwszego bramkarza reprezentacji Brazylii. Po otrzymaniu weta ostatniego lata wobec oferty poniżej 5 mln, Giallorossi są gotowi wrócić po niego, podwyższając propozycję: 7 mln euro dla brazylijskiego klubu i obietnica dla młodego talentu (z którym osiągnięto już dawno porozumienie co do wynagrodzenia) transferu w styczniu do innego włoskiego klubu, zanim przejdzie definitywnie w czerwcu do stolicy Włoch. To niezbędne rozwiązanie biorąc pod uwagę status Alissona bez obywatelstwa UE, którego jednak chłopak chciałby uniknąć. Roma spróbuje go przekonać (Frosinone jest gotowe na transfer), w przeciwnym razie zmieni strategię. Tak jak w przypadku jego rodaka, Gersona, 18-letniego talentu, którego Sabatinemu udało się wyrwać Barcelonie za około 17 mln euro. Pomocnik (również on pozbawiony paszportu UE) zamówił już bilet do Trigorii na styczeń, choć dyrektor sportowy ułatwi proces aklimatyzacji chłopaka, zatrzymując go w centrum sportowym bez oddawania na wypożyczenie.

Kalkulacje nad wolnymi miejscami, aby zarejestrować dodatkowych graczy bez paszportu już się rozpoczęły, w oczekiwaniu na dobre wiadomości również ze strony Castana, który powinien do przyszłego lata rozwiązać kwestie biurowe i uzyskać włoski paszport. W międzyczasie pod obserwacją pozostają inni młodzi: po długim przeciąganiu liny, Sabatini poluzował na razie uścisk w sprawie paragwajskiego napastnika, Sergio Diaza i trzyma w oczekiwaniu Gabriela Jesusa z Palmeiras. W najbliższych miesiącach zostaną też rozpatrzone najbardziej palące sytuacje wewnętrzne. Jeśli najbliższe 40 dni będą decydujące w odniesieniu do przyszłości Iturbe i Ponce, po zakończeniu styczniowego mercato Sabatini przeniesie swoją uwagę na „wielkich”. W lutym zostaną przywrócone rozmowy z Arsenalem w sprawie Szczęsnego, mimo że w Trigorii uznają za zbyt wczesne hipotezy o możliwość przedłużenia wypożyczenia Polaka. Inaczej wygląda z kolei sytuacja Digne: PSG ustaliło wykup na 20 mln, Roma chce obniżyć pretensje, negocjując transfer. Przynajmniej na to jest czas.

Autor: abruzzi